

Nr 3-4
KWIECIEŃ –
WRZESIEŃ
2003 r.
KRASNODAR



№ 3-4
АПРЕЛЬ –
СЕНТЯБРЬ
2003 г.
КРАСНОДАР

Газета Польского Национально-Культурного Центра "Единство"
Pismo Polskiego Narodowo-Kulturalnego Centrum "Jedność" na Kubaniu

W TYM ROKU PRZYPADA 165-LETNIA ROZNIKA URODZIN JANA MATEJKI

JAN MATEJKO (1838–1893) – najwybitniejszy przedstawiciel polskiego malarstwa historycznego. W latach 1852–1858 studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie, w roku 1858 – w Monachium.

Od roku 1864 członek Towarzystwa Naukowego w Krakowie i wielu akademii zagranicznych. Od roku 1873 dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie; odbył wiele podróży zagranicznych (Paryż, Wiedeń, Turcja, Czechy, Węgry, Włochy) i po Polsce.

Od połowy lat 50-ch tworzył obrazy głównie z dziejów ojczyzn, poprzedzone wnikliwymi studiami historycznymi i zabytkoznawczymi.

Główne dzieła: *Stańczyk* (1862), *Kazanie Skargi* (1864), *Rejtan* (1866), *Unia Lubelska* (1869), *Stefan Batory pod Pskowem* (1872), *Zawieszenie dzwonu Zygmunta* (1874), *Bitwa pod Grunwaldem* (1878), *Hold pruski* (1882), *Sobieski pod Wiedniem* (1883), *Kościuszkę pod Racławicami* (1888), *Konstytucja 3 maja* (1891) oraz cykl *Dzieje cywilizacji w Polsce* (1889).

Większość z nich to ogromnych rozmiarów kompozycje o wielkiej sile wyrazu, które cechuje połączenie realistycznej obserwacji i dokumentalnej precyzji szczegółów z przejawami gestykulacji i dynamicznymi układami kompozycyjnymi całości obrazu.

Matejko był jednym z największych polskich portrecistów, między innymi portrety: żony w sukni ślubnej (1879), A. Potockiego (1890), S. Tamowskiego (1890), znakomity *Autoportret artysty* (1892). Zaprojektował jedno z największych dzieł polskiego malarstwa monumentalnego – polichromię w Kościele Mariackim w Krakowie (1899–1891); dużą popularność zyskał cykl rysunków *Poczet królów i książąt polskich* (1890) oraz album *Ubiory w Polsce* (1860).



Anioł grający na cytrze.
Karton do polichromii kościoła Mariackiego
(1890). Muzeum Narodowe, Kraków – Dom Jana
Matejki.

NASZE KALENDARIUM

- | | |
|--|--|
| 670 lat – koronacja Kazimierza Wielkiego (dnia 25.04.1333 roku) | 110 lat – poświęcono kościół rzymsko-katolicki w Jekaterynodarze/Krasnodarze (dnia 20/8.09.1893 roku) |
| 460 lat – zmarł Mikołaj Kopernik, znakomity astronom, matematyk, ekonomista, lekarz i duchowny (dnia 24.05.1543 roku) | 105 lat – urodził się Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, powieściopisarz i publicysta (dnia 21.06.1898 roku) |
| 320 lat – odsiecz Wiednia przez króla Jana III Sobieskiego (dnia 12.09.1683 roku) | 100 lat – urodził się Wacław Korabiewicz, pisarz i podróżnik (dnia 5.05.1903 roku) |
| 210 lat – urodził się Aleksander Fredro, komediograf, poeta (dnia 20.06.1793 roku) | 80 lat – urodził się Bohdan Czeszko, pisarz (dnia 1.04.1923 roku) |
| 185 lat – zmarł Jan Henryk Dąbrowski, generał, twórca Legionów polskich we Włoszech (dnia 6.06.1818 roku) | 80 lat – urodził się Wojciech Jaruzelski, generał, polityk, prezydent RP (dnia 6.07.1923 roku) |
| 170 lat – urodził się Benedykt Dybowski, zoolog, lekarz, badacz Syberii (dnia 12.05.1833 roku) | 80 lat – w Krasnodarze otwarto po przerwie Polską szkołę pierwszego stopnia (dnia 16.08.1923 roku) |
| 165 lat – zmarł Jędrzej Śniadecki, chemik, biolog, filozof, lekarz (dnia 11.05.1838 roku) | 65 lat – zmarł Stefan Drzewiecki, uczonek, konstruktor i wynalazca (dnia 23.04.1938 roku) |
| 165 lat – urodził się Jan Matejko, malarz (dnia 24.06.1838 roku) | 60 lat – zginął w katastrofie lotniczej Władysław Eugeniusz Sikorski, polityk, generał, premier Rządu RP na uchodźstwie (dnia 4.07.1943 roku) |
| 145 lat – urodził się Wacław Sieroszewski, powieściopisarz, nowelista (dnia 21.08.1858 roku) | 60 lat – urodził się Lech Wałęsa, działacz związkowy, polityk, prezydent RP (dnia 29.09.1943 roku) |
| 120 lat – zmarł Cyprian Kamil Norwid, poeta, pisarz dramatyczny, prozaik, rzeźbiarz, malarz i grafik (dnia 23.05.1883 roku) | 20 lat – zniesienie stanu wojennego w Polsce (dnia 22.07.1983 roku) |
| 115 lat – urodził się Romuald Wójcik, profesor Instytutu Pedagogicznego i zarządca Muzeum Sztuk Pięknych w Krasnodarze (dnia 27.09.1888 roku) | |

ŻYCIE POLONIJNE

14 апреля 2003 г. в Краснодаре побывал епископ Клеменс Пиккель. Он совершил Святую мессу освящения мира и благословения елеев. В мессе приняли участие 14 ксёндзов, некоторым из них пришлось выехать из своих городов за день до мессы или рано утром (священники из Элисты выехали в Краснодар 14 апреля в половине третьего утра, а священники из Орска ехали 17 часов и ночевали в дороге). В краснодарский костёл пришло много детей, которые исполнили несколько христианских песен и от всей души поздравили священников и прихожан с этим праздником.

Примечательной была проповедь епископа Клеменса, посвящённая обновлению обетов, которые ксёндзы дали Богу. Основными моментами проповеди были мысли об участии в священстве Христа и о полном посвящении себя Богу: "Мы приводим людей не к себе, а к Нему. Хотя это и странно звучит, но хорошо, если люди плачут, провожая священника, — это, конечно, больно, но если людям всё равно, — это ещё больше". Приглашая священников обновить обеты, владыка призвал их "всем сердцем служить Господу". После мессы состоялись короткие пастырские встречи.



3 мая.

3 мая 2003 г. в краснодарском костёле состоялось тройное празднество — Дня Пресвятой Девы Марии Королевы Польши (*Dzień Najświętszej Marii Panny Królowej Polski*), Дня Конституции (*Dzień Konstytucji 3 Maja*) и Дня Полонии (*Dzień Polonii*).

Торжества начались со Святой мессы на польском языке, во время которой отец Кшиштоф Гоик напомнил краснодарским полякам, что само название их организации — "Единство" — символизирует единение всех поляков и напоминает им, что мы все — одна большая христианская семья.

После мессы началась вторая часть с праздничным обедом и песнопениями. Участники празднования услышали рассказы об истории польского гимна "*Jeszcze Polska nie zginęła*" (пани Агнешка Калужа), великой патриотической песни "*Rota*" на слова М. Конопницкой (пани Ядвига Гарлинская-Гжеляк), а также значение Полонии в истории Польши (пан Александр Селицкий). После этого удивительную экскурсию по творчеству Яна Матейко провела пани Алла Федина.

Кульминацией праздника стало фольклорно-этнографическое выступление, во время которого были продемонстрированы семь польских национальных костюмов разных регионов (Ядвига Гарлинская-Гжеляк, Дорота Шапочка, Ольга Устинова, Нина Штовхань, Александр Селицкий, Антон Шапочка, Эдвард Устинов, Любовь Власенко). Участники костюмированного представления кружили в танце, увлекая за собой всех приглашённых на праздник.

Во время торжеств были приняты новые члены польского центра: Ирина Гвоздецкая, Валерий и Эдуард Яворские.

15 июля 2003 г. в Центре национальных культур Краснодара прошло прощание с лектором польского языка пани Агнешкой Калужа. Пани Агнешка безвозмездно проводила занятия по изучению польского языка в двух полонийных группах. Лучшие учащиеся получили от нее в подарок книги на польском языке. Прощание прошло тепло, но с ноткой грусти.

6 сентября 2003 г. в Центре национальных культур Краснодара состоялось общее собрание членов Польского национально-культурного центра "Единство". Основными вопросами были:

1) утверждение плана работы на вторую половину 2003 г.: в октябре планируется провести "День польской книги", в ноябре — Поэтический вечер памяти З. Галчинского и в конце декабря — Рождественско-Новогодний вечер;

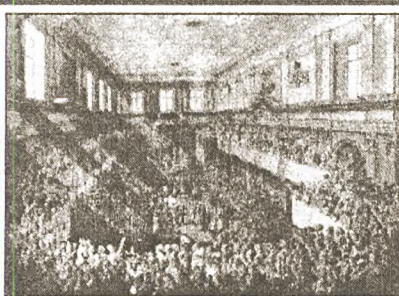
2) обсуждение мероприятий первой половины юбилейного 2004 года, посвящённых десятилетию Польского центра "Единство";

3) избрание секретарями центра пани Оксану Повшедную и пани Александру Собчинскую.

8 сентября 2003 г. в краснодарском костёле состоялась Святая месса на польском языке, посвящённая Рождеству Девы Марии (*Narodzenie Najświętszej Marii Panny*). Удивительным образом эта дата совпала со 110-летием со дня освящения первого римско-католического костёла в Екатеринодаре-Краснодаре в 1893 г., а также днём рождения старейшины польского центра "Единство" пани Розалии Чаус, которой исполнилось 88 лет.

Во время мессы отец Кшиштоф Гоик напомнил краснодарским полякам родословную Иисуса Христа, обратив особое внимание на то, что наша вера опирается на глубокие исторические корни. Поляки испокон веков хранили в своих сердцах веру предков, не забывая о своём происхождении. Это особенно важно помнить полякам, живущим вне Польши.





K. Wojniakowski. Uchwalenie Konstytucji 3 maja (1806). Muzeum Narodowe w Warszawie.

KONSTYTUCJA 3 MAJA – uchwalona w 1791 roku przez Sejm Czteroletni pod nazwą *Ustawy Rządowej*, pierwsza w Europie, druga w świecie (po konstytucji Stanów Zjednoczonych) ustawa zasadnicza; przygotowana przez Sejm Czteroletni i w toku poufnych narad stronnictwa patriotycznego, przede wszystkim przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, Ignacego Potockiego, Hugo Kołłątaja. Ustawę z 3 maja poprzedziły 2 ustawy z tegoż roku, uznane za integralną część *Konstytucji*: z 24 III, o reorganizacji sejmików, i z 18 IV, o sprawach mieszczań i ustroju miast. *Konstytucja* pozostawiła ustrój stanowy, osłabiła pozycję magnaterii; usunięto z sejmików szlachtę hołotę; feudalny cenzus szlacheckiego urodzenia został ograniczony w prawie wyborczym przez dodanie burżuazyjnego cenzusu – posiadania. Mieszczaństwu umożliwiono nobilitację, między innymi z tytułu nabycia majątków ziemskich i zasług dla kraju; ogółowi mieszczań w miastach królewskich, ogłoszonych jako „wolne”, zapewniono wolności osobiste, prawo sprawowania urzędów i inne, potwierdzono opiekę władzy państwowej nad Żydami. Najmniej zmian wprowadzono w położeniu chłopów, utrzymano poddaństwo, wolność osobistą otrzymali tylko przybysze z zagranicy; na ogół chłopów rozciągnięto „opiekę prawa i rządu krajowego”. *Konstytucja* wniosła podział na Koronę i Litwę; naczelnym organem władzy pozostał sejm, któremu zapewniono pełnię władzy ustawodawczej, prawo stanowienia budżetu i podatków, daleko idącą kontrolę rządu; miał być złożony z 204 posłów, wybieranych na sejmikach przez szlachtę posesjonatów, oraz 24 tak zwanych plenipotentów miast, z ograniczonym głosem doradczym; zmniejszono rolę senatu; zniesiono liberum veto i zakazano konfederacji. Wprowadzono zasadę dziedziczenia tronu (w dynastii saskiej) i osobistej odpowiedzialności monarchy. Wzmocnieniu uległ rząd (z królem jako przewodniczącym Straży Praw na czele) oraz administracja; akty królewskie wymagały podpisu jednego z ministrów; ministrowie mieli odpowiadać za naruszenie prawa przed sądem sejmowym, a za kierunek polityki rządu – przed królem i sejmem; pod zwierzchnictwem króla i Straży Praw pozostawały komisje wielkie (ministerstwa): edukacji, policji, skarbu i wojska; zarząd krajem powierzono w terenie komisjom porządkowym cywilno-wojskowym. *Konstytucja* poczyniła też pewne zmiany w sądownictwie szlacheckim i miejskim. W zamierzeniu części jej twórców stanowiła punkt wyjścia dalszych przemian ekonomiczno-społecznych i politycznych. Obalona w połowie 1792 roku wskutek działalności konfederacji targowickiej i przegranej wojny z Rosją.

V LETNIA SZKOŁA JĘZYKA i KULTURY POLSKIEJ I FORUM MŁODZIEŻY POŁONIJNEJ W SANKT-PETERSBURGU

(9–17. 08. 2003)

Быстро пролетело время нашего пребывания в Санкт-Петербурге. Этот великий город, перед красотой которого преклоняются миллионы, гостеприимно распахнул для нас двери V Летней Школы Польского языка и культуры. Он подарил нам целую неделю незабываемого обучения с представителями молодой Полонии России, Беларуси, Молдовы, Литвы и Казахстана.

ВСЕГО было около ста участников. Из них три презеса полонийных организаций – Чеслав Бласик из Петербурга, Сергей Леончик из Абакана и Юлия Воронова-Ленкевич из Самары, шесть преподавателей, Сёстры Шенштадского Института, ксёндз-ректор отец Кшиштоф Пожарский (*Krzysztof Pożarski*), а также молодые участники.

Усилиями организаторов преподавателей и монахинь ученикам школы удалось расширить свои знания по польской истории, культуре, разучить польские песни и танцы. Главная тема, вокруг которой строились все лекционные курсы „Дом, как среда воспитания национальной культуры” („*Dom jako środowisko wychowania dla kultury narodowej*”). Хочется подчеркнуть, что практические занятия и мероприятия проводились исключительно на польском языке.



Оксана, Саша и отец Кшиштоф Пожарский.

Учёба проходила в уютной, почти домашней обстановке, в здании средней школы № 260. Первым лектором, которого нам довелось услышать, была хорошо известная краснодарской Полонии пани Агнешка Калужа (*Agnieszka Kaluża*). Тематика, избранная пани Агнешкой для занятий в Летней Школе была такова: „Дом, семья, воспитание, гражданские и патриотические обязанности в польской литературе” („*Dom, rodzina, wychowanie, obowiązki obywatelskie i patriotyczne w literaturze polskiej*”). Мы выражаем огромную благодарность пани Агнешке за те занятия, которые она проводила с нами целый год в Краснодаре. Именно её уроки польского помогли нам начать изучение языка и заговорить по-польски в Летней Школе.

Также в Петербурге мы прослушали лекции пана консула Херонима Граля (*Hieronim Grala*) „История Польши, иллюстрированная польским искусством” („*Historia Polski ilustrowana sztuką polską*”), пана Пшемислава и пани Натальи Чижевских (*Przemysław i Natalia Czyżewscy*) „Истории польского народа: герои и события как образцы воспитания” („*Dzieje narodu*



polskiego: postacie i zdarzenia jako wzory wychowawcze”), пани Эвы Цивинской (*Ewa Cywicska*) „Культура повседневной жизни (дома и среди чужих) в польской литературе и искусстве” („*Kultura życia codziennego (w domu i wśród obcych) w literaturze i sztuce polskiej*”), пани Натальи Салнис о жизни и деятельности великих польских музыкантов и композиторов: Фридерика Шопена (*Fryderyk Chopin*), Генрика Венявского (*Henryk Wieniawski*) и Марии Шимановской (*Maria Szymanowska*). Каждый день начинался с совместной молитвы, а заканчивался весело и шумно – песнями и танцами. Ведущий всех мероприятий, молитвенных собраний и богослужений – отец Кшиштоф Пожарский. Музыкальные занятия были разделены на два блока: одна группа занималась пением, другая – исключительно народными танцами. Преподаватель хореографии, а также художественный руководитель ансамбля польских танцев „*Gaik*” при петербургской Полонии пани Наталья Шикер (*Natalia Szykier*) в этом году выбрала для постановки Люблинские танцевальные мотивы. Мы оказались в числе поющих и с самого первого дня попали под чары обаяния красивой женщины, композитора и поэтессы пани Зофи Уголик (*Zofia Ugoлик*) из Белостока. Она привезла из Польши свою песню „*Rodzina Polska*” – гимн Летней Школы 2003. Пани Зофья подарила нам много незабываемых вечеров. Мы очень благодарны ей за сердечную теплоту и терпение, с которыми она учила нас петь религиозные, патриотические и народные песни. После отъезда пани Зофи Уголик занятия по музыке с нами продолжали сёстры Адела, Катажина и Марина (*siostry Adela, Katarzyna i Marina*). Они не только великолепно поют и играют, но и прекрасно готовят. Долго ещё мы будем вспоминать вкусные и горячие завтраки, приготовленные сёстрами. Особенно запомнились оладьи с яблоками – фирменное блюдо сестры Катажины.

Большое впечатление произвела на нас встреча с дипломатами в польском консульстве. Официальная часть длилась около получаса.

(Окончание на 11-й стр.)

POLACY NA KUBANIU

В 2003 г. исполнилось 80 лет со дня открытия (после перерыва) Польской школы в городе Краснодаре. 6 мая 1923 г. общее собрание поляков Краснодара приняло решение об избрании попечительского совета Краснодарской польской публичной библиотеки и о создании Польской школы 1-й ступени.

16 августа того же года Польская школа № 30 начала свою работу; она занимала часть помещения римско-католического костёла по улице Графской, 14. Здесь проводились общие собрания поляков-краснодарцев, заседания городского клуба "Нацмен", при школе были созданы и активно работали драматический, музыкальный и политический кружки.

Огромный вклад в работу польской школы вносила её руководитель пани Ядвига Годзевич (урождённая Янковская). В связи с представленными юбилейными событиями предлагаем Вашему вниманию исследование пана Владимира Колесова, посвящённое польским национальным школам на Кубани в 1920-е гг.

ПОЛЬСКИЕ НАЦИОНАЛЬНЫЕ ШКОЛЫ В КУБАНО-ЧЕРНОМОРСКОЙ ОБЛАСТИ: ОБРАЗОВАНИЕ И ИДЕНТИЧНОСТЬ

ПОЛЬСКОЕ население на территории Северо-Западного Кавказа появляется с конца XVIII в., причём под термином "поляки" в документах могли упомянуть как польско-говорящего православного человека, так и вообще всякого католика. Трудно судить о количестве и составе польского населения из-за скудности сохранившихся архивных документов. По ведомости о составе народонаселения Кубанской области "по национальностям" на 1878 г. поляков насчитывалось 2729 душ мужского и женского пола. По данным на 1916 г. в Кубанской области проживало "в абсолютных цифрах" 3949 поляков, в 1920 г. в составе городского населения Кубано-Черноморской области 5175, а в 1923 г. — 4435 человек польской "народности". На 1920 г. имеются также данные общеобластной сводки: поляков 3668 мужчин и 3649 женщин, а всего — 7317 человек. Затруднительным представляется анализ функционирования польской общины Кубано-Черноморья в 1920-е гг. Идентичность, реализовавшаяся до 1917 г. в языке, религии и самосознании, получает возможность существования в системе народного образования. Нами будут приведены факты пересечения образовательной и национальной сфер.

С установлением советской власти на территории Кубанской области и Черноморской губернии стали происходить кардинальные перемены не только в политико-экономической жизни, но и в социально-культурной сфере. Национальная политика новой власти включала в себя многие аспекты, в том числе и образование национальных школ. Ещё в апреле 1920 г. вышло постановление Кубчеробрлревкома о создании школ национальных меньшинств, подписанное Я. Полузяном. Граждане всех национальностей, проживающих в области, получили право организации обучения родному языку в Единой Трудовой Школе. Школы открывались там, где было не менее 25 учащихся одной национальности (в то же время существовало Положение о том, что 15 человек — минимальное количество учащихся, необходимое для открытия школы). Следует отметить, что в рамках советской многоукладной школьной системы, именно Единая Трудовая Школа стала центральным звеном довузовского образования. В ней обучались дети в возрасте от 8 до 17 лет. Существовали школы I и II ступеней (I ступень — дети 8–12 летнего возраста, и II — дети 12–17 лет). Школа II ступени состояла из двух законченных циклов обучения (3 года и 2 года).

В учреждённой Кубано-Черноморской области этими вопросами занимался подотдел национальных меньшинств областного отдела народного образования.

Крайне скудные сведения о польских школах не позволяют полностью осветить их деятельность, но мы приведём несколько разрозненных архивных документов, иллюстрирующих жизнь польской общины того периода.

В справке от 9 апреля 1920 г., выданной из Краснодарской I Польской Советской школы I ступени сообщалось, что в школе обучается 125 человек учащихся, работает 5 учителей и 1 техслужащий. Перечислю фамилии этих людей, соблюдая орфографию документа. Учителя: Иван Дионисьевич Карпинский, Чеслава Константиновна Карпинская, Фаустин Станиславович Пясек, Иосиф Севастьянович Слютер (у всех адрес — улица Графская, 14, современная — Советская) и Витольд Константинович Эрслав (адрес — Лютяревская, 76г), а техслужащий — Люциан Игнатьевич Давидовский (Графская, 14).

Следующий документ, имеющийся в нашем распоряжении, относится к 9.12.1920 г. Из справки, подписанной И.С. Слютер, видно, что на тот момент I Екатеринодарская Советская Польская школа функционировала, по крайней мере, на бумаге.

О ПЕРИОДЕ 1921–1922 гг. в жизнедеятельности польских школ пока не удалось обнаружить документов. Но в 1922/1923 учебном году в Кубано-Черноморской области польских школ не было.

Что касается следующего 1923/1924 учебного года, то в документах Кубано-Черноморского отдела народного образования (далее — КубЧерОНО) можем увидеть следующее. В таблице под названием "Степень удовлетворения различных национальностей школой на родном языке в 1923–1924 гг. в Кубано-Черноморской области" в графе "Количество населения" приводится цифра 2923 человека польской национальности, в графе "Количество детей 8–13 лет" — 321 человек, в графе "Количество детей школьников" — 50. Таким образом, была видна недостаточность вовлечения детей в процесс просвещения. Следующая таблица "Школьная сеть Нацмен Кубчеробласти в 1922/23 и 1923/24 учебных гг." демонстрировала динамику развития школьной сети. В первой графе данной таблицы сравнивалось количество школ, во второй — количество учащихся детей. Если в 1922–1923 гг. польских школ не было, то в 1923–1924 гг. появилась

одна, число школьников — 50. Кроме школы существовала польская библиотека, оба учреждения патронировались общим попечительским советом. О составе последнего органа не известно практически ничего, кроме того, что 11 ноября 1923 г. вместо Ульвера в него был избран Мечислав Карлович Мыслинский. В сентябре того же года попечительский совет сформировал подотдел Нацменьшинств КубЧерОНО о состоянии школы. Дети обучались в трёх группах, с ними работала единственная учительница — Ядвига Казимировна Годзевич (кстати, в том же сентябре она стала и библиотекарем, сменив на этой должности К.А. Гриневич). Годзевич одновременно была и директором школы, техником работал Степан Степанович Нацевич.

Приведем список учеников.

1-я группа: Иван Андриевский, Юрий Бальчик, Алексей Григович, Анна Григович, Игнатий Гриневич, Эдуард Головня, Даниил Жиргулевич, Станислав Зинович, Марина Исаева, Исая Исаев, Павел Лендзожек, Ядвига Мыслинская, Ольга Червякова, Сергей Чапский, Стефания Шаль, Генрих Побережко, Сергей Ядгаров.

2-я группа: Анна Андреевская, Александр Авдышев, Павел Авдышев, Юзефа Бобонь, Марцелина Вихавская, Пелагея Грегонис, Виктор Глинский, Эдуард Глинский, Юлия Головня, Елена Григович, Тадеуш Гриневич, Валерия Жергулевич, Варвара Зыновская, Анна Мельничук, Галина Иванова, Лида Рябкова, Евгения Рябкова, Станислав Струмский, Пётр Рыцез, Александр Исаев, Юрий Агаханов.

3-я группа: Розалия Агаханова, Иосиф Давидов, Александр Мыслинский, Екатерина Казарова, Янина Головня, Генрих Ульвер, Амалия Шаль.

Приведённые сведения не позволяют в полной мере судить о процессах, происшедших внутри польской общины в сфере национального образования. Но непостоянное функционирование польской школы может свидетельствовать об аморфности общины, что не говорит о "слабости" группы, а, видимо, иллюстрирует складывание новых отношений в период формирования "национальной", "этнической" основы. Национальная школа, по идее, должна была стать одним из проявлений этой нарождавшейся идентичности.

В.И. КОЛЕСОВ,
ст. научный сотрудник
отдела истории КГИИМЗ
им. Е.Д. Фелицына,
преподаватель КубГУ

КУБАНСКИЙ ЦЕЛИТЕЛЬ — СТАНИСЛАВ ВЛАДИМИРОВИЧ ОЧАПОВСКИЙ

“Если вы вернули зрение хоть одному старику — вы совершили своё земное дело”.

Восточная мудрость.

ОДНАЖДЫ известному кубанскому историку Амину Темрезову с группой альпинистов довелось бродить по горам Кавказа. Среди высокогорных лугов они встретили бригаду чабанов. Вечером восьмидесятилетний Рамазан, молясь, достал из-под рубашки треугольный амулет и приложил его к губам. Заметив удивленные взгляды альпинистов, он развязал мешочек талисмана и аккуратно извлек свернутый пожелтевший газетный листок.

“В ауле Учкулан в семье бедняка Рамазана Джазаева все трое детей — десяти, семи и двух лет от рождения были слепы. Отец обратился к С.В. Очаповскому, который со своим глазным отрядом несколько недель работал в Карачае. Это оказалось крайне редкий случай семейной катаракты. Доктор решил на операцию. Родители в тревоге ждали результатов. И что же? К удивлению всего аула, к бесконечной радости родных и близких все три мальчика прозрели”.

— Пятьдесят лет у сердца ношу, — неспешно произнес Рамазан, затем спрятал треугольник обратно...

БЕЛАРУСЬ исстари славилась событиями больших исторических масштабов, выдающимися личностями. В белорусских селах по сей день можно услышать героические легенды, унаследованные со времён Тадеуша Костюшко. Здесь же хутор Заосье, где родился Адам Мицкевич, тут Кастусь Калинowski поднимал народ, поддерживая национально-освободительное движение против империи. Сюда то, в город Слуцк, что немного южнее Минска, со своими чадами и домочадцами перебрался из-под Варшавы на жительство отставной поручик Владимир Станиславович Очаповский — отец будущего учёного. После увольнения из военного ведомства он некоторое время управлял имением в местечке Иодчицах, принадлежавших одному им отпрысков Радзивиллов. Тогда же Владимир Станиславович был избран секретарём съезда мировых судей.

Мировой судья горячо принял за свои новые обязанности. Минувло два десятилетия со времён манифеста об “освобождении”, а споры не утихали. Секретарю при рассмотрении многих дел приходилось сталкиваться с одной стороны с презрением к законам и спесью, с другой — видеть нужду и полное бесправие.

Стась, девятый ребёнок в семье, родился 9 февраля 1878 г. в Иодчицах. Девятый — сулило, по местным поверьям богатство и славу. Впрочем, в тот момент о богатстве не могло быть и речи — семья жила скромно. Покупка книг — единственная роскошь, которую позволял себе мировой судья, с раннего детства прививая детям любовь к знаниям.

Хорошая книга в гимназической читальне попадалась редко. А вот брат Леонид, являвшийся старостой местной библиотеки, мог кое-что достать. В библиотеке были такие книги, как “Хижина дяди Тома”, “Слепой музыкант”, “Приключения Тома Сойера”. Официальные издания выпускались в то время у ведущих издателей Калмыковой и Сытина. Но помимо этого студенты или ученики, проводившие каникулы в Минске, Варшаве или Вильно, привозили редкие полулегальные и запрещённые работы. Были в книгохранилище “Исповедь” Руссо, “Похвала глупости” Эразма Роттердамского, “Овод” Войнич, Белинский, Добролюбов, Чернышевский. Самые

ценные “крамольные книги” надёжно хранились во дворе Очаповских под крышей голубятни. Юные заговорщики разумно рассчитали, что дом секретаря суда — вполне безопасное место. Так Стась впервые прикоснулся к опасному творчеству вольтеромцев. Однако тайна всё же всплыла. Впрочем Леонид в последний момент переправил крамольщину в избушку церковного звоняря. Нагрянувшие надзиратели во главе с инспектором гимназии Пузиновским ничего не нашли, но Леонид провёл вместе с двумя одноклас-сниками 4 дня в камере.

В конце 1894 г. “почил в бозе” император Александр III. Эта весть везде, даже в глухомани, вселяла в людей надежду на близость перемен. А перемен страна ожидала.

Примерно в это же время юный Стась знакомится с паном Казимиром Залеским, управляющим небольшим имением, его племянницей Натасей и её подругой Верой. Общение с этими незаурядными девушками ещё больше укрепили Станислава в отрицании идей и методов управления государством посредством самодержавия.

ОДНАЖДЫ сквозь листву Стась увидел пристава Вершинского со стражниками и сразу догадался, что девушкам грозит опасность. И оказалась прав, ибо Вера Слуцкая “была объявлена в розыск за создание подпольной типографии, печатавшей прокламации и брошюры социал-демократического толка”. К счастью, в последний момент девушек удалось предупредить. Те скрылись, а затем дали весть из Берлина. Однако обыска не избежала и семья Очаповских. Обыск ничего не дал, но сестра Юлия не выдержала и сказала жандармам, что холуйские нравы, как видно, не изменились со времён опричнины. Был составлен протокол: оскорбление должностных лиц при исполнении служебных обязанностей. После ухода жандармов отец сделал дочери внушение за несдержанный язык, а сам написал прошение об отставке. В прошении он писал о произволе властей над личностью, имея в виду не только визит полицейских в его дом, а ситуацию в стране вообще. Принимая решение об увольнении без содержания от казны, старик надеялся на детей.

В июне 1896 г. с благоговения родителей Стась отсылает в Императорскую военно-медицинскую академию прошение и все необходимые бумаги. Похвальный лист и золотая медаль, подтверждающие его прилежание к наукам, позволяют надеяться на зачисление вне конкурса. Так и случилось, и в начале октября Станислав приступил к учёбе. С этого дня слушатель академии С.В. Очаповский, имея польское происхождение, навсегда свяжет свою судьбу с Россией. А впереди его ждал кропотливый напряжённый труд, ибо перенять врачебное искусство Станиславу предстояло у таких светил, как И.П. Павлов, В.М. Бехтерев, Н.П. Кравков, А.И. Лебедев, Л.Г. Беллярминов. По условиям того времени Станислав на первом курсе должен был употребить всю энергию на добыва-



С.В. Очаповский за работой

ние средств к существованию. После уплаты хозяйке за уголок в подвальном этаже на Монетной улице и внесении 40 рублей за слушание лекций в первом семестре денег, зашитых мамой в полу сюртучка, осталось всего ничего, но и они скоро кончились. В качестве репетитора он работу найти не мог — сильна была конкуренция таких же бедных студентов. На родителей рассчитывать не приходилось — отца недавно сразил инсульт. Тогда в минуту крайнего отчаяния юный Станислав воспользовался рекомендательным письмом пани Полонской, родственницы пана Казимира к знаменитой книгоиздательнице Калмыковой. И — удача! Станиславу было поручено сделать перевод с французского о птицах Бретани. Статья была одобрена, опубликована, и вскоре почтальон доставил гонорар — шесть рублей с копейками. А через некоторое время его пригласил в кабинет заведующий зоологической кафедрой Н.А. Холодковский, поинтересовавшись не его ли подпись стоит под статьей о пернатых. Получив утвердительный ответ, профессор подал слушателю объемистую монографию Гертвига “Клетки ткани” на немецком языке и предложил перевести. А сумму вознаграждения назвал такую, от которой юношу, что называется, бросило в жар. Затем были и другие переводы и денежный вопрос решился.

Военно-медицинская академия издавна славилась не только как выдающееся учебное заведение, но и как рассадник свободымысли. Ни одно, пожалуй, выступление против царизма не обходилось без того, чтобы в нём не приняли активного участия студенты-медики. Тогда же Станиславу представился случай впервые на практике применить свои медицинские познания. Осенью 1896 г. в студенческой среде распространилась информация, что жандармы в Лахте разгромили подпольную типографию народников. По данному делу была арестована делегатка бестужевских женских курсов Мария Ветрова. Она была помещена в Трубенкой бастион Петропавловской крепости, в котором женщин ещё никогда не бывало.

Стойко державшийся на допросах, Ветрова не выдержала надругательства охранников и сожгла себя, облившись керосином из лампы. Были приложены все усилия, чтобы данная информация не просочилась наружу, однако крепостные стены не помогли. В помещении курсов отслужили панихиду, переросшую в бурный митинг, на котором было решено каждый год в этот день проводить демонстрацию протеста.

(Продолжение на 6-й стр.)

(Продолжение. Начало на 5-й стр.)

В ПЕРВЫЕ попов на демонстрацию, Станислав удивился: ему никогда не приходилось видеть такого множества людей. Здесь были представители всех учебных заведений столицы, заводские и фабричные боевые дружины. Начались стычки с конными казаками, которые напали на демонстрантов. Масса людей прорвалась на Невский проспект. Станислав вместе с толпой студентов и курсисток человек в полтораэта, угодил на Казанской улице в "мешок". Кроме увечья, тюрьмы или высылки эта западня ничего доброго не сулила. Солдаты и городовые суетливо замыкали цепь. Сквозные дворы и ворота были блокированы полицейскими и даже дворниками. Плотные ряды конных донцов напали назади. Вдруг небольшое количество курсистки в крылатке подошла к распоряжавшемуся оцеплением жандармскому поручику, срывающимся голосом бросив ему в лицо: "Прочь с дороги, палач!" И точным, быстрым жестом вцепилась в его пальто. Офицер охнул и отпрянул. Его тут же сшибли с ног люди, хлынувшие в прорыв.

Станислав на какое-то время потерял девушку из виду, но за углом, гася инерцию бега, разглядел её в окружении нескольких человек. Бледная, она сидела на парадном крыльце, кожа на её спине была сорвана нагайкой, из раны струилась кровь. Опознав в Станиславе медика по форменной одежде, все перед ним расступились. Во избежание новых стычек он приказал всем разойтись, а сам ударил кулаком в дверь. Выглянувшая горничная, поняв, что случилось, вскрикнула и отперла дверь. Пострадавшую уложили на кушетку, и Станислав, вспомнив всё то, что ему довелось познать по хирургической части, принялся за дело. Владелец особняка, пожилой господин в академической шапочке, его супруга и горничная проявили такую расторопность, что через полчаса кровотоечение прекратилось, а лоскут был удачно уложен. Девушке дали опий, а вечером Станислав со своим другом Савваитовым вывели Нину Неуймину на её квартиру. В дальнейшем молодые люди после того, как рана поджила, перезнакомились с подругами Нины, такими же курсистками-бестужевками. Компания часто посещала публичные лекции профессоров Лестрафта, Фаусека, Костычева, Мушкетова, Венгерова, Палладина, Введенского. На литературных вечерах слушали Горького, Брюсова, актрису Марию Ермолову, пианиста Сергея Рахманинова.

Пришло время и на третьем курсе перед Станиславом встал вопрос: кем быть, какие недуги лечить — заразные, душевные, детские? Какая из наук наиболее перспективна в смысле облегчения человеческих страданий — учение о бактериях, физиология, свойства лекарств? Решение пришло не сразу. В один из дней Станиславу попалась в руки проект организации окулистической помощи в империи. Он решил вникнуть в авторские выкладки. Число больных глазами исчислялось в 30 миллионов человек. А окулистов в стране было... чуть больше 200. Если принимать больных непрерывно по 30 человек за смену, то всех удасть ЛИШЬ ОСМОТРЕТЬ не раньше, чем за

десятилетие. Решение было принято. Прямым наставником и учителем Станислава сделался в то время ведущий офтальмолог страны профессор Беллярминов.

Станислав на ногах уже в четыре утра. За чаем, при керосиновой лампе переводит статью из анналов французского офтальмологического общества. С шести он уже в глазной клинике у больных. С восьми до четырех по полудни — слушание лекций. Затем — снова несколько часов в клинике. А дальше — до полуночи чтение и конспектирование научной литературы. Перед сном — несколько глотков мировой классики.

Выпускные экзамены Станислав сдал в начале 1901 г., получив звание "лекарь с отличием" и имея в экзаменационном листе 36 пятёрок и одну четвёрку — по богословию. В мае 1901 г. Станислав вступил в должность ординатора и ассистента. На одну из полученных премий заказал в известной берлинской фирме полный набор офтальмологических инструментов и начал использовать их с честью по назначению, успев побывать в 1903—1905 гг. в Уфимской и Ставропольской губерниях во главе глазных отрядов. Кстати, в 1904 г. ему была присвоена степень доктора медицины.

ШЁЛ 1905 год. В маньчжурских степях и порт-артурских укреплениях лилась кровь. Вел за зверским подавлением стачки бакинских нефтяников и восстания полтавских крестьян, царские власти совершили беспримерный акт надругательства над подданными, расстреляв 9 января 1905 г. мирную демонстрацию рабочих.

По случаю воскресного дня Очаповский в то утро поднялся поздно. Прибежала знакомая Шулятикова, на которой не было лица, и рассказала об увиденном на Дворцовой площади. Услышав это, взволнованный Станислав поспешил в академию. Там творилось что-то невообразимое. Раненые лежали штабелями, ими были забиты все вестибулы и коридоры. Ходячие ждали на улице, жили на морозе костры. Госпитали и клиники академии никогда не видели в своих стенах столько разом пролитой крови. Ото всюду слышались проклятья в адрес царя и правительства.

Профессора, студенты, весь дежурный врачебный персонал, служители и нижние чины, даже швейцары принимали участие в спасении. День, ночь и следующее утро Станислав с друзьями и коллегами работал без отдыха, все валились с ног в полном изнеможении. Их сменили прибывшие из университета медики и сёстры милосердия из ближайших отделений Красного Креста.

В связи с изложенными событиями доктор медицинских наук Станислав Владимирович Очаповский письменно (на имя начальника Военно-медицинской академии) отрекается от присяги, однако продолжает оставаться военнообязанным. Очаповского направляют в Тифлис и с этого момента жизнь медика почти навсегда будет связана с Кавказом.

После Тифлиса был Батум, затем — Баталпашинская. У камышей над речкой, у окраины станицы догнивал турлучный сарай, крытый соломой. Его-то и облюбовал доктор. Строение привели в порядок.

Однако по станице поползли слухи, что доктор подолзал. Он смотрит через стеклышко в глаз, читает крамольные мысли и передаёт их кому надо. Лучик зеркала, которым он светит, портит кровь, а лекарства сделаны из слюны бешеной собаки. Долго никто не шёл к доктору. Одного, однако, удалось уговорить. Им оказался Матвей Красноталов, семидесятидвухлетний старик.

— Всё одно помирать, — вздохнул он, когда его подсаживали на шаткий стол, — так хоть на последок полубоюсь Матушкой-Кубанью...

Удаление двусторонней крыловидной плевы — операция пустячная, и доктор выполнил её виртуозно. Последние восемь лет дед Матвей жил в полной тьме, а тут в базарный день сельчане увидели его разгуливающим между рядами. Усмехаясь, он на глазах изумленной публики пересчитал галок на церкви, затем повернулся в сторону реки и перечислил, кому из владельцев какая мельница принадлежит.

Теперь докторская амбулатория стала местом паломничества сотен людей. Доктор появлялся в амбулатории ровно в шесть. Сначала он направлялся к "черни", с помощью толмача опрашивал больных и вносил в список ровно сорок пять имён, затем подходил к знати и добавлял ещё пятнадцать. В неотложных случаях больные принимались вне очереди. Доктору помогали сестра, няня и регистратор. Оперированных укладывали на полу, устланному камышовыми матами.

В один из дней в окружении свиты джигитов на горячих конях прибыл кабардинский князь, до этого служивший в царском конвое. На охоте на полном скаку он напоролся на древесный сук и вышиб глаз. Дело не требовало отлагательства...

Вознаграждение, которое отвалил знатный пациент, с лихвой хватило и на бесплатное питание для больных, и на железные кровати с постельными принадлежностями.

Однажды на ярмарке доктора заинтересовала группа калмыцких актеров, игравшая сценки из жизни и состязавшаяся в исполнении стихов героического эпоса. Пожилой певец Шангхор был слепым. Доктор осмотрел его и предложил операцию.

— Я беден, и, кроме дымры с песнями, ничего не имею, — уклонился тот. Певцу, однако, с помощью толмача объяснили, что с бедных доктор платы не берёт. Экстракция катаракты дала превосходный результат. Певец сложил хвалебную песню в честь "дохтура", радостно исполнил её перед дождавшимися очереди и уехал. Чуть меньше месяца спустя, у амбулатории остановилась кибитка, из которой вышел стройный бедно одетый юноша. Под ноги ему вывалилась девочка лет 14.

— Мой отец Шангхор дарит тебе свою дочь, — ломая язык, пояснил брат. — Имя ей — Джаргал, что значит наслаждение. Бери, она тебе будет еду готовить, ноги мыть, ублажать...

Сначала доктор оторопел, но лишь на мгновение, потом сокрушенно развёл руками и без тени улыбки пожаловался:

— Конечно, я бы с огромным удовольствием, да вот, понимаешь, деньги на калым пока не наскрб... Передай отцу: как наживу сорок верблюдов, так и приеду сватать. (Надо сказать, что цена в сорок верблюдов для бедняцкой девочки была явно завышена. Иными словами, доктор ещё раз дал понять, что никакие платы не надо, тем более таким товаром. Кстати, это был не последний случай, когда благодарные горцы пытались одаривать его прекрасными смуглянками.)

Затем было заведение Пятигорским глазным лазаретом, а января 1908 г., отклонив предложение Беллярминова занять должность ассистента в академии или ординатора в кронштадтском военно-морском госпитале, Очаповский выехал в Екатеринодар для принятия заведования глазным отделением Кубанской казачьей войсковой больницы.

У Станислава Владимировича уже было своё имя. В разное время он публиковался в "Вестнике офтальмологии", "Русском враче", ряде зарубежных изданий, где поднимал вопросы о лепрозных поражениях глаз, о дефектах зрения при деформациях черепа, о теории зрения в свете современной физики, о возрастной патологии зрения. Его труды отличались актуальностью исследуемых проблем и смелостью экспериментаторской мысли. Своими знаниями, добытыми ценой бессонных ночей, он торопится поделиться с коллегами. При введении в практику новых препаратов, он испытывает их посредством тонко проду-



Здание бывшего Епархиального женского училища, ныне — Кубанская медицинская академия

манных опытов. Результаты излагает в работах "Сальварсан и глаз", "Тиозинамин при атрофии зрительного нерва", ищет средства лечения и меры профилактики защиты органов зрения от пагубного влияния проказы, туберкулёза, оспы. Массовым тиражом для широкого круга читателей издаёт книжки "О тайнах глаза". "Как слепые становятся зрячими", "В чём вред знахарства" и другие. Известный парижский окулист Эдмунд Ландольт тепло приветствовал его по случаю предложенного очень эффективного способа устранения заворота век.

Большое внимание доктор уделял борьбе с катарактой, принесённой на восток Европы солдатами Наполеона, которые, в свою очередь, приобрели её во время египетского похода. Коварство болезни проявлялось в том, что заболевший начинал её чувствовать уже после того, как в органах зрения произошли необратимые процессы. Вопросы, связанные с этой болезнью, он глубоко и всесторонне изучал, находясь за границей в научном путешествии в июне-сентябре 1913 г. Но помимо научных разговоров его французские и немецкие коллеги сетовали на скудость средств, выделяемых правительствами на нужды здравоохранения.

На охрану народного здоровья, — сокрушался кёнигсбергский профессор Гиршфельд, — отпускаются мизерные средства. Труд и разум нации обращены на лихорадочную заготовку пороха и свинца, на строительство дредноутов и пушек. Мир сошёл с ума.

...Во время ведения боевых действий палаты, коридоры, даже коморки для хозяйственных нужд были заполнены ранеными. В восьми брезентовых шатрах, установленных рядами с корпусом, тоже разместили нары ещё на двести мест. Порой уже не держали ноги и операционный день приходилась заканчивать у "станка" совершенно уставшим. Когда стали поступать первые жертвы газовых атак, персонал вообще неделями не выходил за больничную ограду.

В О ВРЕМЯ событий 1917—1918 гг. доктор оказывал помощь нуждающимся, не деля их на красных и белых. Английский полковник, которому Очаповский на квартире начальника станции Тоннельная сделал энуклеацию глазного яблока, убеждал врача покинуть "эту варварскую страну". Однако Станислав Владимирович решил остаться на полюбившемся ему Кавказе.

Пожалуй, с первых дней пребывания на Кубани, доктор Очаповский вынашивал мысль о создании университета с медицинским факультетом. Этот вопрос обсуждался при царе, Деникине, последний раз он поднимался осенью 1919 г., но, как выразился один врач, "похоронен навек, зато по первому разряду". Однако стараниями кубанских профессоров 5 сентября 1920 г. университет распахнул свои двери. Ещё громыхала Гражданская война, а заведующий кафедрой глазных болезней Станислав Владимирович Очаповский читал студентам свою лекцию "Учение о зрачке".

Случались неудачи, порой серьёзные. Примерно в это же время доктор делал операции слепорожденному Толе Урванцеву. Операция прошла, как в подобных случаях шутил доктор, "в добром согласии и любви между учителями и их жертвой", и никто не сомневался, что мальчик, наконец, познает счастье увидеть мир. Пока же тот отлеживался забинтованный под присмотром матери и медперсонала. Этот торжественный день все ждали с величайшим нетерпением. Решили сообща, что первым своим взглядом малыш должен увидеть что-то необычное, эстетически прекрасное. Ягодами клубники доверку наполнили хрустальную вазу и принесли ребёнку в постель. Повязку сняли. Ребёнок с минуту с ужасом рассматривал диковинку, затем вскрикнул и без сознания упал, а когда пришёл себя, консилиум врачей вынес вердикт, что, обретя зрение, он лишился рассудка...

Эта неудача тяжёлой болью отозвалась в душе. Такое стряслось впервые. Надолго

пришедшая депрессия усугублялась не только сознанием вины. Неудача возвращала к старым размышлениям о взаимосвязях глаза и мозга.

"Человеческий мозг... Розово-серое холодное вещество, округлый, в глубоких извилинах предмет, размерами не более двух сложенных кулаков, вместилище жизненного духа, чрезвычайно сложная совокупность нервных клеток, сгусток разума. Даже в довольно сложном механизме зрительного аппарата можно многое понять, усовершенствовать, наконец, но мозг... Неужели всё-таки правы египетские жрецы, понимавшие границы возможного и начертавшие на камнях Карнакского храма предсказание, что "когда человек познает тайну мозга, сфинкс засмеётся и жизнь на земле иссякнет"?!".

В истории отечественного здравоохранения практика глазных отрядов впервые была применена Станиславом Владимировичем Очаповским. С группой сотрудников он всевозможными способами с "аптечным грузом 120 пудов" добирался до пункта назначения. В солнечный августовский день над крыльцом первой карачаевской амбулатории взвился белый флаг с красным крестом. Однако несмотря на оповещение о бесплатности лечения, ни один из 22 тысяч жителей близлежащих селений в течение трёх дней не шёл на приём. Но на четвертые сутки, как когда-то, первым рискнул художавший седебородый старик в рваной одежде. Операция — успех. И началась настоящая работа. От входной двери до палат, где укладывали на полу пациентов со сложными операциями, по конвейеру в иные дни проходило до двухсот больных. Во время отбора дневной нормы пациентов доктор утром вручал каждому этикетку от спичечной коробки, которые отбирались после осмотра. Из-за них нередко случались свалки. Третьего дня доктор обратил внимание на женщину в черных одеждах, которая всякий раз в последний момент шаркала от него и пряталась за спины, когда оставалось протянуть руку, чтоб завладеть заветным пропуском. Якуб Коркмазов, слушатель владикавказских педагогических курсов и одновременно переводчик, пояснил, что у горянки трое слепорождённых детей, но она боится довериться иноверцу.

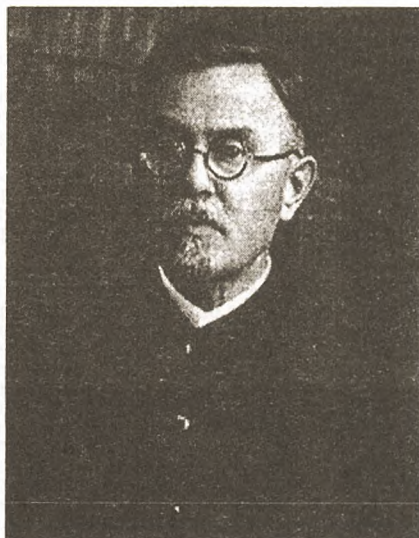
Вечером доктор сам отправился к пастуху Рамазану Джазазеву. На пороге сакли его с переводчиком настороженно встретил сам хозяин. Была торжественно переведена просьба доктора напиться айрана из рук хозяйки. Отказ означал бы тяжкое оскорбление гостя. Тотчас навстречу вышла хозяйка, ритуально держа на кончиках пальцев деревянную миску с напитком. Её лица, наглухо закутанного платком, доктор не видел, но, заглянув в тёмные, влажные глаза, подёрнутые печалью, понял, что своими десятью пальцами прикоснулся к её истрадавшему сердцу...

Трёх сыновей Рамазана, у которых была врожденная катаракта — двухлетнего Ахмата, семилетнего Юсуфа и девятилетнего Хасана — оперировали в один и тот же день. Горюк никогда не плачет, но отец трёх детей-слепцов в слезах ушёл в горы. Родня сильно увезла мать в соседний аул Джазлык.

В этот день весь аул собрался на каменной площади, где слиянием двух ручьёв начинается река Кубань.

— Ах, Аллах! — единым вздохом пронеслось над толпой, когда трое весёлых мальчуганов, держась за руки, спустились по ступеням высокого крыльца и побежали на голос уже вернувшейся матери.

Шестидесять семь дней без отдыха Очаповский и его помощники работали в горах. Было принято 773 больных (всего около четырёх тысяч посещений). Больших операций выполнено 194, в том числе извлечений катаракты — 89. Проводы отряда вылились в празднество, какого давно не было. Кавалькада всадников во главе со старейшинами тянула по извилистым горным тропам, молодёжь лихо пела походную "Орайда". Следует добавить, что в Краснодар с доктором ехал



на учёбу, чтоб получить профессию врача, Асхат Биджиев, один из лучших воспитанников... учкуланского эфенди, поначалу очень настороженно встретившего "гяура" и которому чуть позже доктор удачно удалил меланому конъюнктивы, значительно поправив зрение. А на знаменитой карте маршрутов глазных отрядов, которая со временем стала напоминать боевую — там были указаны пути движения, дислокации и места генеральных сражений (массовый приём больных и проведение операций), — появился первый кружок "Учкулан".

В ТЕЧЕНИЕ ряда лет работа отрядов, возглавляемых не только Очаповским, но и более мелких, вспомогательных, ведомых его верными соратниками и учениками, охватил практически весь Северный Кавказ. Карачаево-Черкессия, Майкопский район, Предгорье, Осетия, Тамань... Скупые сводки. Лечебная помощь оказана 3 тыс. человек, проведено 123 большие операции... Тебердинское ущелье. Горная Ингушетия, прооперировано 623 больных. Горячеключевской, Армянские районы, Дагестан — там вовсю шла битва с трахомой. Чечня. Здесь через амбулаторию прошло 1813 человек, сделавших до пяти тысяч посещений. Семь недель принимал профессор в узком закутке, огороженном байковыми одеялами. Перед отъездом на "Генеральной карте" были взяты в кружки Урусмарган, Шатой, Шали, Шарой, Ведено, Ножайюрт и другие села.

Между выездными экспедициями, доктор продолжает трудиться в институте, клинике, исполняет обязанности главного окулиста IX армии, руководит Кубанским обществом глазных врачей, предпринимает ряд поездок по области, где использует всякую возможность для обучения участковых врачей, фельдшеров, сестёр, фармацевтов, санитаров лучшим приемам помощи при болезнях и травмах глаз. Он выступает на сельских сходках, собраниях перед учащимися и верующими в дни церковной службы. В Москве ему пришлось выслушать немало голосов, осуждающих практику летучих глазных отрядов. "Не врач должен искать больного, — говорили оппоненты, — а наоборот". Очаповский в ответ приводил данные, и по ним выходило, что за время отрядной работы он принимал больных и делал операций в два с лишним раза больше, чем в клинике.

Однажды осенней ночью в двух шагах от дома грабители под ножом отняли у профессора пальто с бумажником, часы и шапку.

Звонить в милицию он не стал, дабы не отвлекать угрозы от более серьёзных дел. Узнав, сотрудники посоветовали рассказать о происшествии больному Мельникову, однако доктор лишь отмахнулся.

(Окончание на 8-й стр.)

(Окончание. Начало на 5-й стр.)

Тем не менее, после обхода его задержал в коридоре больной Мельников по прозвищу "Кувалда" и попросил поговорить в подробности. А в тот же вечер, выйдя на требовательный звонок у парадного, профессор нашёл под дверью узел со своими вещами. Даже из денег не было истрачено ни рубля. "Кувалда", в прошлом конский барышник, а ныне "завязавший" успешно воспользовался прошлым авторитетом.

Во взглядах профессора было много такого, что шло вразрез с общепринятым мнением и могло быть расценено как приерженность "старорежимным порядкам". Переплаву бронзовых царей работы знаменитого М.О. Микешина в своей речи на сессии горсовета он назвал "чудовищным варварством". Его возмутила выходка рьяных сотрудников историко-краеведческого музея, выбросивших на свалку портрет основателя музея, Е.Д. Фелицына из-за есаульского звания. Много сил пришлось употребить, чтоб добиться реставрации самого древнего строения — дома атамана Бурсака.

ИМЕЛ профессор и своё мнение по поводу сладкой лжи и горькой правды. Он всегда, даже в безнадежных случаях, старался укрепить надежду. В душе даже обречённого на вечную ночь слепца зажечь если не яркую звезду, то хотя бы тёплые мерцания свечи. "Сегодня мы бессильны, — убеждал он больного, — но, может быть, буквально завтра наука найдёт способ облегчить и вашу участь. Так что не отчаивайтесь, не теряйте веры".

Во время научной командировки в Чехословакию, Германию и Австрию на медицинском факультете в Берлине профессор Гамбургер предложил Очаповскому прооперировать больную с флегмоной глазницы. Операция по Крейнлейну обеспечивала бы успех, но заболевание распространилось бы на придаточные полости носа. Отказавшись от услуг ассистентов, гость выполнил её один по способу Головина, комбинированные приёмы которого более просты, относительно безопасны и позволяют лучше достигнуть содержимое орбиты. Герр профессор удалился, не дождав конца. Студенты и персонал клиники, облепившие стеклянный купол операционной, встретили Очаповского в коридоре аплодисментами. В гостинице один немецкий коллега рассказал ему, что Гамбургер с помощью хирурга и ринолога делал подобную операцию раза в три дольше, да и то не всегда с оптимальным исходом. С этой поры слава о виртуозном мастерстве "кремлёвского" (!?) окулиста, превзошедшего "самого Крейнлейна", повсюду опережала его.

Коварная тропическая малярия надолго приковала профессора к постели. Консилиум коллег, кроме лечебных мер, предписал продолжительный отдых. Отдыхая в Теберде, почувствовал себя во время прогулки несколько лучше, профессор заглянул в местную амбулаторию к своему ученику В. Просолупову. Теперь профессора видели в санатории рано утром и поздно вечером. За два месяца "отдыха" он принял более тысячи пациентов, сделал 218 операций. Кажется, от малярии он избавился, но в дневнике, накануне отъезда домой, категорически приказал себе: "Довольно отрядов, гражданин Очаповский, лето надо отдыхать, а не работать до упаду". Решив следовать своему завету, он летом 1936 г. отправляется в Гудауту. Однажды, возвращаясь с пляжа, он завернул в поликлинику, тоже на минутку, тоже к своему ученику А. Шехтману, и.... запрыгнул в работу до начала учебного года в институте. Два с лишним месяца стекались из горных абхазских селений в прибрежный черноморский городок больные. Много пациентов прибывало из Грузии и Армении: молва о чудо-профессоре доносилась и туда. Это были последние несколько сотен человек, принятых Очаповским вне стен краснодарской глазной клиники...

В начале 1941 г., когда на полях Европы воевала война, Станислав

Владимирович избирается депутатом Верховного Совета. Вообще, как вспоминает сын профессора Владимир, с которым автор статьи был прекрасно знаком (с дочерью Татьяной — тоже), его отец очень скроменно чувствовал себя во время всевозможных официозов.

С первых дней войны профессор Очаповский и его жена Надежда Васильевна считали себя мобилизованными. Профессор практически всё время разделял между эвакуированными и глазной кафедрой. Институт провёл большой набор студентов, занятия с будущими медиками начались на месяц раньше обычного. Уже в сентябре состоялся выпуск 68 врачей. Полтора месяца спустя получили дипломы ещё 367 студентов пятого курса. Почти все они направлялись в действующую армию. С весенним выпуском 1942 г. их число достигло 847 человек.

В начале августа 1942 г. пришлось покинуть Краснодар — враг овладел Ростовом. Но затем были Сталинград и Курск, после которых институт почти сразу возвращается из эвакуации на Кубань. Здесь всё пришлось начинать на голом месте: сгорел главный корпус института, фашисты разграбили имущество клиники, в том числе вывезли гигантский электромагнит, шелевую лампу Комберга, богатейший набор стекол, микротом, цейсовские микроскопы, лабораторное оборудование. Квартира с четырьмя тысячами томов научной литературы была разгромлена. Но работа продолжалась. Ни одна из коек глазной клиники не пустовала, раскладушками были заставлены коридор и вестибюль. Травмы, ожоги глаз, болезни, сопряжённые с нервными потрясениями...

Одна из встреч профессора стала в некотором роде символической... Как-то, возвращаясь с сессии Верховного Совета, под Воронежем он услышал надрывный голос под баян. Молодая женщина вела под руку инвалида, на чёрном от порохового ожога лице которого застыли рубцовыми бельмами глаза. Профессор пригласил пару в купе. Ударило крепким запахом сивухи и чеснока. К великой досаде, беседы не получилось. В месте с трещиной, он вручил Фёдору Русанову, так звали слепца, листок со своим адресом, посоветовав разыскать его в Краснодаре. Потом он очень сожалел, что не предложил им ехать этим же поездом и стал забывать о дорожном эпизоде. Но вдруг Русанов появился в клинике — холодным январским утром, затемно придя на работу, доктор увидел пригревшихся у калорифера мужчину и женщину. Профессор с радостью отметил, что оба отменно трезвы.

РУСАНОВ до войны был трактористом, двадцати лет попал на фронт в танковые войска, под Тулой был контужен, горел, но смог выбраться. Что с ним произошло и что ожидает, понял значительно позже в госпитале. Матери, сёстрам и невесте ничего о себе не сообщал, а выписавшись и убежав от провоза пошёл колесить по стране. Насобирать побольше медаков, сложиться с собутыльниками, залить горе — к этому сводился смысл существования. Собрал деньжонок на баян, подружился с Тоней, которой доверился с первой же встречи среди базарной толчеи. После встречи с профессором больно продолжал не верить в свое выздоровление, но вот Тоня со временем настояла на поездке.

После предварительного осмотра в "тёмной комнате" состоялся разговор.

— Очень рад, Русанов, что доверились мне, — сказал профессор. — В жизни вас ждёт много прекрасного, но успех операции в значительной мере будет зависеть от вас. От воли, выдержки, желания победить. Не скрою — предстоит долгая и нелёгкая борьба. Будут и физическая боль, и душевная, большие разочарования, может быть...

Семья Очаповских.



— Профессор, скажите, а что у меня? — На языке науки это называется нарушением функции глаза в результате тяжёлого термического ожога и образования рубцовых помутнений роговицы. Кроме того, у вас катаракта со смещением хрусталика в стекловидное тело. Бельмо не пропускает свет. В нём против зрачка мы вырежем окошечко и приживём чужую роговицу. Сначала на одном глазу, через полгода — на другом. И если сетчатка не повреждена, вы будете видеть...

Операция шла более двух часов. По окончании профессор оставил больного на попечительство супруги Надежды Васильевны и персонала, а сам направился в кабинет. Не дойдя несколько шагов, остановился в коридоре и стал оседать вдоль стены. Позднее консилиум определил спазм мозговых сосудов с последующим кровоизлиянием. Это вызвало паралич правой половины тела и потери речи. Но к осени 1944 г. он стал поправляться, заново научился читать и писать, стал снова работать в клинике. Но повторную операцию Русанову он проводил уже не сам, а лишь наблюдал и консультировал.

Осталось восемь суток до снятия повязки. А была середина апреля сорок пятого — страна и всё человечество со дня на день ожидала капитуляции Германии. Как раз в эти весенние солнечные, полные надежд дни, вызванные телеграммой профессора, в клинику приехали мать и сестра Русанова, до этого ничего не знавшие о судьбе близкого человека. Ни на минуту не отлучалась от оперированного Тоня. Весь персонал, включая профессора, соседи по палате, все ждали снятия повязок. Это верная Тоня запомнила фразу Станислава Владимировича в их последнюю встречу: "Крепись, солдат, лихая душа. Ещё одно, последнее усилие — и ты победитель вдвойне: над мраком и над фашизмом". Профессор ЗНАЛ, каков будет результат. Но бинты снимать ему не пришлось. Не дожидаясь до победы над слепотой солдата восемь дней, и до Великой Победы — двадцать два дня... А Русанов прозрел. И он впоследствии увидел своего Спасителя. Но уже в скульптуре.

Первопроходцы, разведчики, пионеры — будь то в области географических открытий, науке, других деяниях — навсегда останутся первыми. Потому, что именно они изначально проложили тропу в неизвестное, в будущее. По их следу пошли и ещё пойдут многие, но они будут лишь достойными последователями. На стыке 2002—2003 гг. одна из ведущих газет Кубани "Краснодарские известия" проводила экспресс-опрос и анкетирование на тему "Кто из краснодарцев внёс и вносит наибольший вклад в развитие нашего города?" В отделе "Целительство" с большим отрывом от остальных было названо имя профессора Очаповского. И хоть прошло уже больше полувека, как нет с нами этого незаурядного человека, в памяти благодарных потомков навсегда останется профессор, чьё имя сейчас носит Краснодарская краевая клиническая больница, сын великого польского народа, великий сын России, Станислав Владимирович Очаповский.

TARNOWSKIE WSPOMNIENIA

W drugiej połowie lat 80-ch Polacy chętnie przyjeżdżali do Związku Radzieckiego, bo w Polsce startowała już reforma gospodarstwa. Kryteria polityczne zostały zamienione na ekonomiczne, wskutek tego w sklepach, jak wtedy żartowano, nie było nic, prócz octu.

Wówczas w naszych sklepach jeszcze można było nabyć zakurzone wózki dziecięce, firanki, sztuce, które tu kupowano żeby w Polsce sprzedać i w ten sposób jakoś sobie z trudnościami poradzić.



Alla Fedyna i Janina Rodak przy pomniku Jana Pawła II w Tarnowie.

BIURO turystyczne, w którym pracowałam, zawarło umowę z firmą "Barbara" w Tarnowie. Co tydzień do Krasnodaru przyjeżdżał autokar z polskimi turystami. Na Polaków czekano z niecierpliwością, gdyż przywozili szminki, lakier, perfumy oraz inny towar, ciesząc się u nas pytaniem. Handel ów nie był legalny, więc zarówno sprzedawca, jak i nabywca, mogli trafić do milicji.

Niektórzy przyjeżdżali do nas wielokrotnie. Z większością obcowaliśmy osobiście gdyż w biurze nikt, prócz mnie, nie umiał po polsku. Po kilku miesiącach miałam już sporo przyjaciół wśród Polaków, którzy pomogli mi przetłumaczyć informacje z wycieczek dla kontrolujących mnie "dobrych" koleżanek z "Inturystu", przywozili dla mnie ubrania, obuwie, składali wizyty w moim domu.

Tymczasem ruszyła nasza "pieriestrojka". Z kolci w naszych już sklepach zabrakło nawet wspomnianego octu. Cukier, masło, mydło sprzedawano wyłącznie na talony. Wtedy zaczęły się nasze wyjazdy do Tarnowa. Gdy po raz pierwszy trafiłam do tego pięknego miasta, najboleśniej odczuła to moja szyja, gdyż co krok miałam kręcić głową w lewą lub prawą stronę oraz ustawicznie kiwać, odpowiadając na liczne "dzień dobry" moich znajomych.

Odwiedziłam wtedy panią Dorotę, która pracowała w hotelu "Tarnowia". Miała troje ślicznych dzieci, chociaż sama wyglądała na siedemnastolatkę.

Razem z dziewczynkami Bożoną i Bernardką, które z braćmi i rodzicami mieszkali w Groszowie Małym, odwiedziłam wiejskie wesołe. Gdy po dziesięciu latach spotkamy się ponownie – moje dziewczynki już będą miały własne dzieci.

Z panią Janiną Rodak zaprzyjaźniłam się jeszcze podczas wycieczki do Abrau Diurno, gdzie ona zemdląca z nadmiaru gorąca a może – wrażeń podczas degustacji szampana. Wówczas miałam się nią zaopiekować. Obecnie w jej domu czułam się jak u siebie. Zawsze będę pamiętała Święto Bożego Narodzenia, które obchodziliśmy z Janiną w towarzystwie jej męża, ich córki, zięcia i małego wnuczka, którzy zdaleka przyjechali do rodziców.

Na stole była obowiązkowa ryba oraz jeszcze chyba 11 dań, bo taki jest zwyczaj. Wymiciliśmy prezenty, ucałowaliśmy, pożyczaliśmy sobie szczęścia i zdrowia. W ten sposób spędziłam to święto choinkowe w gronie rodzinnym.

W maju 1989 roku miałam trudną, bo "strajkującą" grupę wycieczkową. Przylecieli do Krasnodaru samolotem. Był późny wieczór. W żadnym z hoteli, z okazji jakiegoś forum regionalnego, miejsc wolnych nie było. Więc, za poradą koleżanek, zamierzałam rozlokować grupę w hotelu robotniczym na krańcu miasta, wśród pól rolniczych. Pokoje były na 5-6 osób, łóżka składane, woda w kranach tylko do godziny osiemnastej. Grupa moja do takich warunków przyzwyczajona nie była – więc urządziła strajk. Postanowiono noc spędzić w autobusie. Następnego dnia rano moje kierownictwo potrafiło znaleźć wolne miejsca w porządnym hotelu na wybrzeżu morza Czarnego – w Gelendżyku. Grupa była zadowolona gdyż przez tydzień miała korzystać z niezaplanowanych kąpeli morskich. Mieszkałam wtedy razem z pielęgniarką Ziątką i nauczycielką Lucką. Zaprzyjaźniłam się z przyjaciółkami moich sąsiadek – prawnikiem Tadeuszem i pracownikiem policji Edwardem. Do gustu szczególnie przypadł mi Tadek – wysoki, spokojny, mądry. Dopomogłam mu znaleźć odpowiedni prezent dla żony Grażyny. Jako ciekawostkę dodam, że jego dzieci miały takie same imiona, jak i moje – Maciek i Felko. W przyszości nieraz bywałam u nich w domu, oni również odwiedzali mnie. Po tuzinie lat Tadeusz stał się moim ojcem chrzestnym. W tym celu specjalnie przyjeżdżał do Ciężkowic, gdzie odbyła się uroczystość.

Podczas jednej z wycieczek poznałam panią Joannę Tomicką-Martus, napięknieszczą chyba ze wszystkich moich przyjaciółek. Bardzo lubię tych moich przyjaciół gdyż są dobrzy oraz bardzo życzliwi, co na tej Ziemi nie często się zdarza. Bardzo się cieszę, że Pan Bóg uraczył mnie znajomością z panią Joanną – piękną i miłą gospodynią baru "Smakosz" w Ciężkowicach. Tylko tam, u mojej kochanej przyjaciółki jadłam takie smaczne barszcze zimne i gorące a jeszcze smaczniejsze placki kartoflane. Od Tarnowa do Ciężkowic – godzina jazdy. Jeśli ktoś jedzie do Nowego Sącza lub do Krynicy (uzdrowisko na południu Polski) nie ominie "Smakosza", bo usytuowany jest tuż obok drogi. Zawsze tu czeka na podróżnych smaczny posiłek oraz piękny niedrogi pokój dla wypoczynku. Uwielbiam całą rodzinę mojej przyjaciółki – jej poważnego męża Kazimierza, który zaopatruje restaurację, córkę Annę, syna Marka, wnuczka Jureczka – studenta. Wiele ubrań i prezentów dostałam od mojej dobrej Joanny! Kiedy zdecydowałam się na chrzest katolicki, postanowiłam, że moją matką chrzestną może być wyłącznie Joanna. Dzięki Joance wszystko odbyło się jak najlepiej i pozostanie w mojej pamięci do końca życia.

Dobrze pamiętam jak uciążliwe były podróże do Polski autokarem. Szkoda było czasu – więc jechaliśmy możliwie szybko, unikając zbędnych postojów. Oszczędzony czas mogliśmy poświęcić

sprzedaży przywiezionych towarów (piłki, zabawki choinkowe, ręczniki, bielizna pościelowa oraz inne drobiazgi). Co prawda, ktoś zdołał przemycić przez granicę ogromny transformator spawalniczy, czy też piłę benzynową, natomiast ktoś inny nie potrafił ukryć w torebce nawet zapalniczki elektrycznej.

Po dwóch dobach podróży dotarliśmy wreszcie do granicy państwowej. Nasz autobus w kolejce na odprawę celną był osiemnasty. Ponieważ odprawa każdego samochodu trwa zwykle około godziny, mamy na nią czekać przez kilkanaście godzin. W razie, gdyby celnik znalazł u kogokolwiek, na przykład, jakiś przyrząd elektryczny, mieliśmy jechać do najbliższej wioski, żeby te niedozwolone do przewozu przedmioty pozostawić dla przechowywania. Ponowna kolejka mogła być wcale nie krótsza. Kilka dób spędzaliśmy w autobusie bez gorących posiłków, bez możliwości umycia się. Spaliśmy w fotelach autobusowych nie zdejmując ani futer ani butów. Po takiej nocy mocno bolały plecy, kręgosłup, drętwiały nogi. Niestety, nikt nie zatroszczył się o tym, żeby zbudować tu dla tysięcy ludzi: łazienkę, ubikację, kawiarnię lub może nawet hotelik i zarabiać na tym picinadze!

Wreszcie minęliśmy granicę i po kilku godzinach mamy gorący prysznic i miękkie łóżko – rzeczy, które możemy w pełni docenić dopiero kiedy ich brakuje.

Następnego dnia wyruszamy na targ. Nie każdy potrafi handlować, zresztą lada zajęcie wymaga wprawy i sprytu. Towar, który sprzedać nie udało się, zostawiam Joannie lub jej przyjaciółce Helenie. Kiedy zjawię się tu następnym razem, otrzymam gotówkę, za którą kupię zastawę stołową na ślub syna, swetry i spodnie dla moich trzech chłopaków oraz coś-nieco dla siebie.

Z jedną polską grupą samolotem odwiedziłam Taszkient oraz Samarkandę, skąd pozostały mi egzotyczne wspomnienia.



Joanna Tomicka-Martus, Alla Fedyna oraz Tadeusz Gesing w Ciężkowicach.

Każda grupa przed odjazdem do kraju urządziła w restauracji wieczór pożegnalny. Na takich imprezach śpiewano piosenki, tańczono, było sporo kawałów i żartów, dużo śmiechu. Ani tych wieczorów, ani tych ludzi zapomnieć nie potrafię, gdyż stali się częścią mojego życia.

Na zakończenie pragnę podać przepis placków kartoflanych od pani Joanny Martusiowej:

1 kilogram ziemniaków utrzeć przez tarke, dodać 1 jajko, szklankę mąki, przetrąć cebulę, sól, pieprz. Placki należy smarzyć na oleju. Osobno, w rondelku ugotować z solą i przyprawami kawałki mięsa i grzyby. Pod koniec gotowania wlać wodę z mąką. Na gorący placek, leżący na talerzu, położyć mięso z grzybami, placek złożyć na wpół i znów dodać mięsa i grzybów. Smacznego!

NASI W KRAJU

PRZEDBÓRZ – MIASTO KAZIMIERZA WIELKIEGO



PRZEDBÓRZ, otoczony lasami, leży na niewielkim wzniesieniu na prawym brzegu Pilicy. Pierwsza wzmianka o mieście pochodzi z 1145 roku. Kazimierz Wielki w tym małym osiedlu pogranicznym między Małopolską a Wielkopolską wybudował zamek, a Władysław Jagiełło w 1405 roku nadał Przedbórzowi prawo miejskie magdeburskie.

Parafia przedborska liczyła w XIV wieku 288 mieszkańców. W 1570 roku mieszczanie zostali zwolnieni od ceł i opłat targowych w całym kraju oraz otrzymali prawo swobodnego przejazdu do Wrocławia. Za Władysława IV w Przedbórz istniały cechy: włóknarzy, kuśnierzy, krawców i ślusarzy oraz trzy młyny. Wojny szwedzkie spowodowały upadek miasta, z którego

dźwignęło się ono dopiero w dobie Królestwa Polskiego. Przy poparciu Banku Polskiego, założona została tu manufaktura włókiennicza wyposażona w maszyny. W 1867 roku czynne były nadto dwie fabryki łyżek, cztery garbarnie, fabryka pończoch, wapiennik oraz browar.



Tuż przed I wojną światową zlikwidowano fabrykę sukna. W okresie międzywojennym Przedbórz był ruchliwym ośrodkiem handlowo-usługowym. Podczas II wojny światowej miasto zostało zniszczone w 70 %, a po wymordowaniu społeczności żydowskiej liczba mieszkańców spadła o połowę. Godne uwagi są ruiny zamku królewskiego, dawny ratusz, a na rynku stoją domy z przeszło 200 letnią historią. Kościół parafialny, zbudowany w 1341 roku, został we fragmentach zachowany w stanie pierwotnym. Obecnie znaczna część mieszkańców utrzymuje się z rolnictwa. Ciekawostką turystyczną są folklorystyczne (cotygodniowce) targi – jarmarki, na które przybywa nie tylko okoliczna ludność, ale i turyści zatrzymujący się w tych okolicach.

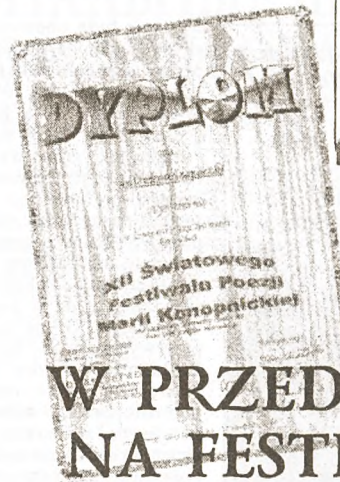
Miasto i gmina dzięki swojemu mikroklimatowi, ciekawej rzeźbie terenu, parkom i rezerwatowi przyrody, zabytkom, czystemu wodom i powietrzu oraz doskonałemu zagospodarowaniu stanowi niezaprzeczalnie ciekawe miejsce do wypoczynku i turystyki. Z ciekawostek – do turystycznej atrakcji należy podawana w zakładach gastronomicznych miejscowa potrawa "kugiel".

W dniach 13–18 sierpnia 2003 roku w Górach Mokrych i Przedbórz nad Pilicą odbył się XII Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej. Impreza ta corocznie organizowana jest przez Towarzystwo Miłośników Poezji Konopnickiej, założonego w Przedbórz ćwierć wieku temu.



"Potoczek" i "Polonez" z Wołgogradu, chór z Omska, "Koronki" z Syberii oraz wiele innych.

Następnego dnia uczestnicy Festiwalu



W PRZEDBORZU NA FESTIWALU

W 1980 roku w 70. rocznicę śmierci Marii Konopnickiej odbył się pierwszy ogólnopolski konkurs jej poezji. To był konkurs tylko dla młodzieży ze szkół noszących jej imię. Szkół Konopnickiej jest w Polsce ponad trzysta. Konkurs odbył się w Przedbórz i Górach Mokrych i zainicjował cały przegląd. Najpierw krajowy, a od 1992 roku już światowy – dla Polonii z różnych krajów. Już kilkanaście lat temu na ogólnopolski konkurs zgłosiła się tak duża liczba uczestników spoza Polski, że postanowiono podzielić go na dwie części. Pierwszą – w maju dla młodzieży z Polski, a drugą w sierpniu – dla Polonii ze Wschodu.

W pierwszym festiwalu światowym w roku 1992 wzięli udział Polacy z 8 krajów wschodnich: Białorusi, Bułgarii, Litwy, Łotwy, Palestyny, Rosji, Ukrainy i Węgier. W tym roku do Przedbórza przyjechała rekordowa liczba uczestników – aż 380 z kilkunastu krajów, między innymi z Australii, Francji, Kazachstanu, Niemiec, Syrii, USA.

W czwartek, dnia 14 sierpnia uczestnicy wyjechali do Gór Mokrych, gdzie w Szkole Podstawowej imienia M. Konopnickiej złożono kwiaty pod tablicą pamiątkową. W kościele parafialnym odbyła się Msza święta. Po obiedzie na placu kościelnym nastąpiło uroczyste otwarcie XII Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej. Wystąpiły zespoły "Konopniczeki" z Kijowa, "Jaskółeczki" z Łucka,

tradycyjnie na święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny odbyli pielgrzymkę do Jasnej Góry przed oblicze Czarnej Madonny.

Po południu na przedborskim rynku rozpoczął się konkurs poezji śpiewanej oraz prezentacja dowolnych programów artystycznych. W konkursie poezji śpiewanej brał udział 9-letni Antoni Szapocznka z Krasnodarskiego Centrum "Jedność", który przyjeżdża na ten festiwal już po raz drugi. Antek został wyróżniony dyplomem Festiwalu w kategorii dzieci.

W sobotę w sali Miejskiego Domu Kultury startował konkurs recytatorski. W niedzielę tamże – warsztaty artystyczne i spotkania autorskie. Po południu na rynku w Przedbórz ogłoszono wyniki konkursu, wręczono nagrody, odbył się koncert laureatów i występy artystyczne zespołów i solistów zagranicznych.

Trzeba podkreślić że na Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej zgłaszają się i przyjeżdżają osoby, które na obcej ziemi chcą budować swoją polskość. To często potomkowie zesłańców, dla których poczucie, że są Polakami, jest bardzo duże, szczególnie w połączeniu z poezją Marii Konopnickiej. "Rota" – najbardziej znany utwór Konopnickiej jest naszym drugim hymnem narodowym, śpiewanym przez Polaków na całym świecie.

Jadwiga
GARLIŃSKA-GRZELAK

URODZINY CZŁONKÓW CENTRUM "JEDNOŚĆ" W KWIETNIU, MAJU, CZERWCU, LIPCU, SIERPNIU I WRZEŚNIU



KWIECIEŃ

- 2.04. – Maria Michajłowska (jubileusz)!
- 2.04. – Łarisa Bielaja (Michajłowska)
- 3.04. – Gawriił Iwanyczenko
- 4.04. – Antoni Szapoczka
- 7.04. – Irena Malkowska
- 8.04. – Helena Konowka
- 12.04. – Łarisa Gołowkowa
- 15.04. – Julia Krywuszczykowa
- 16.04. – Aleksander Korwin Piotrowski
- 21.04. – Olga Szafrńska
- 23.04. – Krystyna Grycun
- 28.04. – Sławomira Konowka

MAJ

- 4.05. – ojciec Krzysztof Goik
- 11.05. – Tatiana Korwin Piotrowska (jubileusz)!
- 9.05. – Stanisława Szewczuk
- 13.05. – Jadwiga Nazarowa
- 15.05. – Alona Rud'ko (jubileusz)!
- 20.05. – Ludmiła Nikonowa
- 28.05. – Romuald Skokowski
- 28.05. – Janina Szkuratowa

CZERWIEC

- 2.06. – Anna Sztowchań
- 5.06. – Dorota Szapoczka
- 17.06. – Lilia Kadyszczina
- 20.06. – Natalia Bohdanowa (jubileusz)!
- 20.06. – Jerzy Statkiewicz
- 21.06. – Tatiana Oczapowska (jubileusz)!
- 29.06. – Oleg Jasiński
- 30.06. – Łarisa Razmysłowicz

LPIEC

- 4.07. – Eugeniusz Liński (jubileusz)!
- 5.07. – Natalia Kubrycka
- 8.07. – Włodzimierz Koppel
- 8.07. – Stanisław Własienko
- 14.07. – Janina Targońska
- 16.07. – Irena Strelcowa
- 20.07. – Aleksandra Sobczyńska (jubileusz)!
- 21.07. – Łarisa Lińska
- 25.07. – Inessa Ustynowa

SIERPIEŃ

- 1.08. – Aleksandra Łuniowa
- 2.08. – Aleksander Wiśniewiecki
- 3.08. – Paweł Liński
- 6.08. – Jadwiga Garlińska-Grzelak

- 6.08. – Regina Dimitrijewa
- 7.08. – Igor Jasiński
- 7.08. – Nadzieja Bielakowa
- 7.08. – Demetriusz Bondarenko
- 8.08. – Bronisława Staśkiewicz
- 11.08. – Eleonora Krywuszczykowa (jubileusz)!
- 13.08. – Genowefa Kowalowa
- 19.08. – Romuald Dimitrijew
- 28.08. – Feliksa Lewandowska
- 30.08. – Ludmiła Stiepanowa-Mulawka

WRZEŚIEŃ

- 2.09. – Julia Mielcelica (jubileusz)!
- 6.09. – Walery Jaworski
- 7.09. – Radosław Mulawka
- 8.09. – Różalia Czaus
- 15.09. – Ałła (Albina) Fedyna (jubileusz)!
- 17.09. – Igor Bondarenko
- 19.09. – Walery Strelcow
- 19.09. – Aleksander Liński (jubileusz)!
- 22.09. – Walentyna Leśnikowa (jubileusz)!
- 25.09. – Witali Cieszkowski
- 26.09. – Irena Gwoździecka
- 28.09. – Janina Sztowchań
- 28.09. – Ludmiła Abertasowa (jubileusz)!

V LETNIA SZKOŁA JĘZYKA i KULTURY POLSKIEJ I FORUM MŁODZIEŻY POŁONIJNEJ W SANKT-PETERSBURGU (9–17. 08. 2003)

(*Okończenie. Начало на 3-й стр.*)

С приветствием выступил генеральный консул пан Эугениуш Мельцарек (*Eugeniusz Mielcarek*), а также консул Хероним Граля, ке́ндз-реktor и е́щё несколько преподавателей. После этого наступило время неформального общения за лимонадом и конфетами. Каждый хотел сфотографироваться с дипломатическими лицами Польши.

Самая интересная часть Летней Школы – Форум, который проходил в рамках трёхдневной сессии. Первый день был посвящён представлению полонийных организаций. Члены каждой польской общины кратко рассказывали о своей организации, её деятельности, структуре и т.д. В этот же день рассматривался вопрос об участии молодёжи в полонийном движении.

Интересно, что во многих полонийных организациях существует так называемое молодёжное крыло (Молодая Полония), которая объединяет наиболее активную молодёжь, проводит различные мероприятия. В Молдове, например, есть польское радио, которое ведёт пятнадцатиминутное ежедневное вещание, в Омске – польское ТВ выходит в эфир круглосуточно, а в Москве существует Польский Молодёжный Театр.

Второй день форума был насыщенным. Вначале прошла презентация и обсуждение докладов, подготовленных полонийной молодёжью. Многие ребята рассказали о своей родословной, истории Римско-католической Церкви в своём городе и истории своей полонийной организации. Не были обделены вниманием докладчиков великие деятели польской науки и культуры – Шопен, Шимановская, Скелдовская-Кюри, Будзинский, Мишкевич и т.д.

После обеда проводилась дискуссия о

проблемах полонийного движения в России. С сообщениями о проблемах Полонии и возрождении полонийного движения выступил отец Кишиштоф Пожарский.

Последний, третий день Форума – время обмена впечатлениями о работе Форума и Летней Школы. Был составлен итоговый документ, адресованный польским организациям, которые поддерживают Полонию, польским посольствам, депутатам Сейма и Президенту Польши. В нём была выражена просьба о поддержке российской Полонии в решении разнообразных проблем, например, таких как нехватка учителей польского языка или отсутствие возможности организации поездок в Польшу. Также были приняты решение о создании интернет-сайта, который объединил бы все российские полонийные организации, а также создания Центра Полонийной Молодёжи в Российской Федерации на базе Летней Школы в Санкт-Петербурге. На итоговом документе расписались все участники Школы и Форума.

В этот же день состоялось торжественное закрытие Летней Школы, так называемая академия, где участники показывали всё, чему они научились за время Школы. На закрытии присутствовало много гостей: представители консульства во главе с генеральным консулом Эугениушем Мелцарком, депутаты польского Сейма, Маршалек Шлёнска, представитель организации "Вспулнота Польска" в Варшаве пан Казимир Юрчак (*Kazimierz Jurczak*).

Пан Маршалек предложил в качестве помощи российской Полонии организовать в следующем году двухнедельную поездку в Польшу для изучения истории и культуры для 20 человек, которые ещё не были в Польше. Отбор участников поездки будет проходить на конкурсной основе.



Полонийные коллективы.

В конце академии всем участникам Летней Школы и Форума были вручены дипломы.

Вот так прошла для нас V Летняя Школа и Форум полонийной молодёжи. Расставание было грустным не только потому, что нам не хотелось расставаться с новыми друзьями и преподавателями, но также и с самим городом. В свободное время, которое отводилось для нас каждый день, нам удалось посетить лишь Эрмитаж и посмотреть на фасады Казанского, Исаакиевского соборов, Храма Спаса-на-Крови и прогуляться по Невскому проспекту. Также вместе со всеми участниками мы побывали в Петергофе и на концерте Шопена в Петербургской Консерватории.

За эту неделю город стал для нас родным. В Санкт-Петербурге, наверное, чувствует себя комфортно представитель любой национальности, но для нас теперь этот город останется в памяти как НАШ ПОЛЬСКИЙ ПИТЕР.

Выражаем огромную благодарность всем организаторам Летней Школы (*Parafia Sw. Stanisława, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe "Polonia", Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" w Warszawie*) и лично отцу Кишиштофу за приглашение. Надеемся, что в следующем году продолжится наше обучение в Летней Школе и знакомство с польской культурой и историей.

*Оксана ПОВШЕДНАЯ
Александра СОБЧИНСКАЯ*

DANIE OD PANI...KOWALSKIEJ

Дорогие друзья!

Ни для кого не секрет, что в журнале "Ева" уже полтора года публикуются кулинарные записки Олеси Ковальской в переводе его внучки Евы.

"Записки", в которых рецепты польской кухни поданы не сами по себе, а с "гарниром" из рассказов о польской истории, культуре и кухне, снискали такую популярность у читателей журнала, что издательство "Краснодарские известия" предполагает через несколько месяцев выпустить "Кулинарные записки пана Олеси" отдельной книгой. В книге будет и глава, кулинарные рецепты для которой собраны из домашних повременных блокнотов родных, друзей и просто знакомых семьи Ковальских. А сегодня мы публикуем небольшой отрывок из журнальной версии "Записок".

PSYCHOZABAWA

Proponujemy następującą grę towarzyską na zbliżające się długie wieczory. Przygotowujemy kilkanaście karteczek papieru z wypisanymi przeciwstawnymi cechami charakteru, jak na tabeli poniżej.

- 1) nieśmiały – bezczelny
- 2) towarzyski – samotnik
- 3) oszczędny – rozrzutny
- 4) kapryśny – o równym usposobieniu
- 5) zadowolony z siebie – niezadowolony
- 6) nie załamujący się, gdy przychodzi trudności – załamujący się
- 7) wylewny – zamknięty w sobie
- 8) ulegający wpływowi – nie ulegający
- 9) lekkomyślny – biorący wszystko poważnie
- 10) powierzchowny – zagłębiający się w sprawę
- 11) dobronudzny – złośliwy
- 12) pilny – leniwy
- 13) praktyczny – niepraktyczny
- 14) wesół – smutny
- 15) z poczuciem humoru – bez poczucia humoru
- 16) lękliwy – odważny
- 17) prędko – powolny
- 18) wybuchowy – spokojny
- 19) wrażliwy – niewrażliwy
- 20) wytrwały – słomiany ogień.

Rozdajemy karteczki wszystkim obecnym z prośbą, by po zastanowieniu się podkreślili te cechy charakteru, które według nich posiada osoba, którą się proponuje w ten sposób określić. Z reguły powinna to być osoba będąca aktualnie w towarzystwie, a najlepiej, aby to był ten, kto proponuje zabawę. Przekonacie się, jak różne są oceny charakteru nawet dobrze znanego człowieka. A najbardziej różnić się będą od samooceny.

"ФРАНЦУЗСКАЯ КУХНЯ" В ПОЛЬШЕ

Политические симпатии польских королей, магнатов и шляхты очень часто, если не всегда, бывали отданы Франции, так что возможностей для проникновения французской кухни в польскую было предостаточно. Например, супруга короля Яна III Собеского королева Марысенка, в девичестве Мария Казимира д'Арквен, ввела в Польшу моду на омлеты. Справедливости ради надо сказать, что встретили поляки заграничное блюдо не без некоторого протеста: задолго до появления супруги "победителя свирепых турок" (Собеский наголову разбил их в ноябре 1673 г.) в Польше готовили традиционную польскую яичницу, которая отличается от омлета только тем, что её в процессе приготовления нужно перемешивать, а омлет – нет.

Французский омлет по-польски: на 2 яйца – 1 столовая ложка воды или молока, 1/2 – 1 столовая ложка сливочного масла, соль на кончике ножа. Яйца хорошо взбить с молоком или водой, посолить, вылить на толстую чугунную сковородку с растопленным маслом и покачать ее, чтобы масса растекалась равномерно. Как только яйца начнут загустевать, встряхнуть сковородку и, если омлет прилип к ней, осторожно подсечь ножом. Как только поверхность омлета станет вязкой, переложить его на тарелку с гарниром (овощной салат, жареный картофель) и подавать с фаршем или "в чистом виде". Фаршем для французского омлета по-польски может быть что угодно: свежие и жареные помидоры, зеленый горошек, шпинат, мозги, кусочки копченой сельди, ветчина, клюквенное или иное варенье, сахарная пудра, грибы. Все это принято класть на одну половинку готового блюда и накрывать другой, чтобы получился своего рода пирожок. Фарш, как правило, обжаривают (часто со сметаной) или прогревают.

Омлет с ветчиной: на 4 яйца – 4 чайные ложки муки, 8 столовых ложек молока, 1 столовая ложка сливочного масла, 200 г ветчины, соль. Ветчину нарезать полосками шириной 2 см, положить в сковороду с половиной масла, сбрызнуть водой, накрыть крышкой и прогреть, не поджаривая. Выложить на готовый омлет, накрыть, украсить зеленью.

Один из виновников Варфоломеевской ночи Генрик Валуа, впоследствии французский король Генрих III, а в то время ещё герцог Анжуйский, которого поляки избрали своим королем в мае 1573 г., за несколько месяцев своего правления успел оставить о себе массу курьезных воспоминаний. Генрик долго и мучительно обсуждал с прибывшими за ним послами "королевские артикулы", утверждавшие права и обязанности короля (а нужно сказать, что большой власти польский сейм ему не обещал), и прибыл в Краков, столицу Польши, только в январе следующего, 1574, года. В феврале Валуа был коронован, но "забыл" при этом подтвердить присягой верность "артикулам" и, воцарившись в королевском замке, стал вершить суд и расправу по своему усмотрению, что немедленно вызвало недовольство в стране. Но ещё большее возмущение вызвал образ жизни новоиспеченного монарха, от которого поляки ожидали воинской доблести, а не любви к пуховым перинам. Им были дики ночные пиры Валуа и странные танцы, которые он устраивал во время оных. Раздражала и показная брезгливость. Первым делом Генрик озаботился не изучением языка и обычаях страны, которой собирался править, а отделкой королевского замка в Вавеле "на французский манер", буквально засыпав распоряжениями своего посла. Он повелел накрыть свою кровать совершенно гладким балдахинном из белого шелка, а вокруг неё проложить канавку с проточной водой, в которую клопы, которые, по его представлениям, в изобилии населяли королевскую опочивальню и вались на него прямо с потолка, должны были непременно соскальзывать и уноситься течением. Естественно, это не могло не нравиться чистоплотным полякам. "Правил" француз недолго: уже в июне, узнав о кончине своего брата Карла IX, Генрик, переодевшись в чужое платье, бежал, не дожидаясь, когда поляки откажут ему в повиновении. Однако если бы озабоченный только личными удобствами монарх был хоть чуточку более внимателен к своим подданным, он обнаружил бы много знакомого и приятного для себя. Естественно, приправленного чисто польским взглядом на вещи.

Французские клецки с печеню. На 200 г печени (1 стакан) муки-крупчатки, 100 сливочного масла, 4 яйца, рубленая зелень укропа или петрушки, соль и перец – по вкусу, масло для поливки клецок.

Масло растереть с яичными желтками, добавляя их по одному, до получения пушистой массы. Белки взбить в пену. Мелко нарезать подготовленную печень и смешать ее с получившейся массой. Сюда же добавить взбитые белки, муку, рубленую зелень, немного разрыхлителя (пищевой соды) и сделать тесто. Смоченными в воде рукой и металлической ложечкой формировать клецки и сразу же опускать их в кипящую подсоленную воду. Подавать к столу, полив растопленным маслом.

Надеемся, что Вам понравились представленные рецепты и исторические "гарниры" к ним.

Польская община Краснодара желает пани Ковальской как можно быстрее издать книгу польских блюд и призывает всех своих членов поделиться семейными, традиционными и современными рецептами польской кухни.

Ваши звонки и письма ждут по адресу: 350020, Краснодар, ул. Северная, 279. Журнал "Ева" издательства "Краснодарские известия". Ирине Гвоздецкой для "Кулинарных записок пана Олеси". Телефоны: (8612) 70-39-52, 53-72-32, 59-19-09.

ПОЛЬСКИЕ
ВЕДОМОСТИ
№ 3-4, 2003 г.

Редакционная коллегия: Денис МИШИН,
Александр ПЕТРОВСКИЙ,
Александр СЕЛИЦКИЙ,
Татьяна СОЛОДОВНИКОВА

Газета Польского Национально-Культурного Центра "Единство" (Краснодар)
Адрес редакции: 350040, г. Краснодар, ул. Ставропольская, 149. КубГУ.
ФИСМО. Комн. 253. Тел.: (8612) 26-56-08, факс.: (8612) 699-517.
e-mail: alexandersel@yahoo.com Заказ 34/2003. Тираж 150 экз.

WIADOMOŚCI
POLSKIE
№ 3-4, 2003 г.

Kolegium redakcyjne:
Aleksander KORWIN PIOTROWSKI,
Denisuz MISZYN, Aleksander SIELICKI,
Tatiana SOLODOWNIKOVA

Presso Polskiego Narodowo-Kulturalnego Centrum "Jedność" na Kubaniu
Adres redakcji: 350040, m. Krasnodar, ul. Stawropolskaja, 149. KubGU.
FISMO. Pok. 253. Tel.: (8612) 26-56-08, fax: (8612) 699-517.
e-mail: alexandersel@yahoo.com Zamówienie 34/2003. Nakład 150 egz.